

## Albert Lebrun -- prezydentem Francji

Przewodniczący Senatu, Albert Lebrun, został prezydentem Republiki Francuskiej.

Następca zamordowanego prezydenta Doumiera, poza kwalifikacjami charakteru i wysokiego autorytetu moralnego, które mu zjednały powszechne uznanie i wyniosły na stanowisko przewodniczącego Senatu — reprezentował osobliwie prawicze kierunki umiarkowanie prawniczy. Należał do grupy politycznej Unii Republikańskiej.

Pracę skrzydło centrum, do którego ta grupa należy, podczas niedzielnego wyboru parlamentarnego zostało tak poważnie osłabione, że traci dorywczo swój wpływ na rząd.

Cóż zatem oznacza wybór Alberta Lebruna prezydentem? Czy jest tylko manifestacją jednomyślności w momencie żałoby, po tragicznym zgonie prezydenta Doumiera? Czy kontynuowaniem tradycji, od dłuższego czasu utrzymywanej się, bo już przy wyborach Doumergue'a i Doumiera objawionej, że z fotelu przewodniczącego Senatu wiedzie droga do pałacu w Wersalu? Czy też stworzeniem prowizorium, jeno na miesiąc, wobec faktu, że śmierć prez. Doumiera przypadała na chwilę, kiedy odbywały się właśnie wybory.

Zgromadzenie Narodowe składa się z posłów dawnej Izby Deputowanych, a nowy parlament ukonstytuuje się dopiero w czerwcu.

Zadna z tych hipotez nie daje się utrzymać. Albert Lebrun jest zbyt poważną osobistością, stanowisko Prezydenta Republiki otoczone zbyt wielkim autorytetem — by kombinacje jakiegokolwiek rodzaju były dopuszczalne.

Tęba więc sięgnąć do przestępstwa, które popełnili wczorajscy akt wyborczy w Wersalu. I tu zatrzymać się należy przede wszystkim na fakcie rezygnacji z kandydatury przedstawiciela zwycięskiego i niedzielnego zespołu lewicowego Painlevégo.

Poparcie tej kandydatury lewicowej, znaczący, że Edward Herriot, właściwy zwycięzca w wyborach parlamentarnych i ten, od którego zależny przyszły oblicze polityczne rządu — zdecydował się na wspólną platformę z socjalistami i na zerwanie pomocy do stworzenia porozumienia radykalistów z centrum.

Jednak ta kandydatura nie została przedstawiła Albertowi Lebrunowi. Painlevé sam ją wycofał, oczywiście z porozumienia z Herriotem, który przecież chyba nie ma zamiaru powrotu tej przykrej sytuacji z przed 5 laty, kiedy prezydent Millerand podlegał niejako „dyktando” politycznemu ze strony kartelu radykalistyczno-socjalistycznego.

Cóż więc z tego możemy wnosić? Przede wszystkim, że koncepcja wznowienia „kartelu”

### Prawie jednomyślna decyzja Zgromadzenia Narodowego

z r. 1924 nie jest w planach Herriota. Gdyby miał taki plan, znalazłby przecież sposoby, aby uatoczyć je właśnie przy sposobności wyboru wczorajszego w Wersalu. Choć nie miał tam wczoraj większości, bo dopiero w czwartek nowa Izba deputowanych rozpoczyna swój żywot — podtrzymaniem kandydatury Painlevégo ostrzegłby kandydata prawniczego przed losem Milleranda...

Torując natomiast drogę Albertowi Lebrun do stanowiska Prezydenta Republiki — Herriot temsamem dał wyraz temu, że koncepcja porozumienia obozu radykalnego ze stronnictwami centrowymi i umiarkowanej prawicy jest możliwa i aktualna.

PARYZ, 10.5. Zgromadzenie Narodowe, które zebrało się dziś w Wersalu dla wyboru prezydenta republiki, składa się z czynnych członków senatu i deputowanych, wybranych w roku 1928, których kompetencje wpływają z dniem 31 maja r. b.

Liczba senatorów wynosi obecnie 116. Ogólna liczba foteli w ustępującej im obliczarka była na 612, w tym 19 nieobsadzonych, tak, że istota może wynosiła 593 senatorów.

Zgromadzenie Narodowe składa się więc z 911 członków.

Pewna ilość deputowanych, którzy nie zostali ponownie wybrani, nie przybyła do Wersalu.

Dnia 13 maja ubiegłego roku Doumer otrzymał 504 głosy przeciwko 331, oddanym na senatora Marranda.

PARYZ, 10.5. Painlevé coinał swą zgodę na wystąpienie jego kandydatury na stanowisko prezydenta republiki.

Prasa podzieliła, iż wobec tego wybór Lebruna w pierwszym głosowaniu na jego najniższej wagi powołał w ten sposób wybory w obecnych warunkach wyrazem uczynnym zadania narodowego.

PARYZ, 10.5. Posiedzenie zgromadzenia narodowego wyznaczono na godz. 14-ta.

Już od wczoraj wnie w pałacu wersalskim rozprawka praca.

Sesje tancerów, stolarzy, elektrotechników, mechaników, przez całą noc pracowało nad przystoso-

waniem wielkiej sali do posiedzenia.

Z Paryża wyjeżdżają nieustannie w stronę Wersalu samochody ciężarowe, zwożące meble, urządzenia techniczne, przedewszystkiem telefony i kabiny telefoniczne, które mają być zainstalowane w pałacu.

W kuluarach izby deputowanych i senatu panuje od wczesnego rana niebawale ożywienie, jakby podczas sesji.

Tu wyznaczili sobie spotkanie członkowie zgromadzenia. Koło południa gmachy izby pustoszeją. Posłowie i senatorowie małymi grupami odjeżdżają na samochodach do Wersalu.

Plac pałacowy i park zajęty oddziały wojska. W pałacu uwijają się liczni dziennikarze.

Kierownicy robót polecają jeszcze tu i ówdzie dokonać małych poprawek.



PREZYDENT FRANCJI ALBERT LEBRUN

### Zmyślona wiadomość o audjencji prof. Bartla w Belwederze

Pogłoska, która rozeszła się w Pilsudskim, nie potwierdza się. Prof. Bartel wyjechał, jak do nastąpić w dniu wczorajszym do Lwowa. Wczoraj wieczorem audjencji profesora Bartla w Belwederze z oaniem Marszałkiem.

WERSAL, 10.5. Przebieg zgromadzenia narodowego był następujący:

O godz. 14-ej przewodniczący senatu Lebrun wszedł na salę posiedzeń, powitany gorącymi oklaskami przez członków zgromadzenia.

O godz. 14.15 Lebrun zabrał głos, oświadczając, że zgromadzenie jest otwarte; poczem wypowiedział ze szczerem wzruszeniem krótkie przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Doumiera: „Prezydent Republiki umarł — mówił Lebrun. — Zbrodnia, która pograżyła Francję w żalobie, wywołała w całym świecie jednolite potępienie. Parłamenty wielu państw prosily mnie o wyrażenie ich żalu. W imieniu zebranych, chce złożyć hołd szlachetnej postaci niedziałanego prezydenta Doumiera — wyrazić rodzinie jego, tak okrutnie dotkniętej, szczerze współczucie członków Zgromadzenia narodowego”.

Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc.

Było ono gorąco oklaskiwane. Następnie o godz. 14.20 rozpoczęło się głosowanie, przeprowadzone w porządku alfabetycznym, poczynając od litery „m”.

PARYZ, 10.5. O g. 16. m. 35 ogłoszono wyniki głosowania zgromadzenia Narodowego.

W głosowaniu brało udział 826 osób.

P. Albert Lebrun otrzymał 643 głosy i został w pierwszym głosowaniu obrany na prezydenta Francji.

Demonstracyjny kandydat socjalistów p. Paul Faure otrzymał 96 głosów, zaś kandydat komunistów Cachin — 21 głosów.

Białych kartek oddano — 66. Po ogłoszeniu wyników głosowania prezydent zapytał zgromadzenie narodowe, czy żaden z obecnych członków zgromadzenia nie podnosi zarzutów przeciwko głosowaniu. Przeważnie nie zgłaszała zarzutów, przeto prezydent oświadczył: „Prezydent senatu Lebrun został obrany prezydentem Republiki”.

Na sali wybuchła burza oklasków. Członkowie zgromadzenia narodowego powstawszy z miejsc wznosili okrzyki na cześć nowego prezydenta republiki. Jedynie tylko na ławach komunistycznych rozległy się syki i podniósł się hatas za głośny oklaskami.

Jeszcze dziś wieczorem prezes ministrów Tardieu złoży na ręce nowo-obranego prezydenta dymisję gabinetu.

### Jaskrawa porażka Gdańska na Radzie Ligi Narodów

GENEWA, 10.5. — Tel. wł. — Na porządku obrad dzisiejszego porannego posiedzenia Rady Ligi Narodów postawiono wszystkie sprawy polsko-gdańskie, które początkowo miały być rozpatrywane dopiero w przyszłym tygodniu.

Jako pierwsza z pięciu spraw figurowało odwołanie się władz gdańskich od decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, przyznając Polsce bezwzględne prawo władzy zwierzchniej nad kolejnictwem gdańskim.

Referent, brytyjski podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, Eden przedstawił krótką rezolucję, odrzucającą apelację gdańską i zatwierdzającą rozstrzygnię-

cie hr. Graviny ze stycznia roku bieżącego.

Na wyraźne zapytanie ministra Zaleskiego, czy przedstawiciel Gdańska odrzuca rezolucję min. Edena, odrekl dr. Zielm, że przyjąć jej nie może.

Nastąpiła krótka konsternacja, poczem przewodniczący, min. Matos zapytywał wszystkich członków Rady, czy przyjmują rezolucję i uznał, iż apelacja została odrzucona, a Rada przeszła do porządku dziennego nad zastrzeżeniami dr. Zielma. Rezolucja min. Edena przyjęta została jednolite, tylko reprezentujący dziś Niemcy w Radzie Ligi, hr. Welczek, ambasador niemiecki w Madrycie wstrzymał się od głosowania.

### Skazańcy pod banderą wojenną Argentyny

wysadzeni na ląd polski w Gdyni

GDYNIA, 10.5. — Tel. wł. — Dziś o godz. 10-ej rano przybił do

molo w porcie gdyńskim statek argentyński „Chaco”, wiozący na swym pokładzie deportowanych z Argentyny przestępców.

Okreś ma na pokładzie 13 deportowanych, w tem 9 pochodzących z Polski.

Są to przeważnie przestępcy, skazani za wykroczenia administracyjne i obywatelskie.

Statek „Chaco”, budowany ongiś w stoczni gdyńskiej, płynie pod banderą wojenną argentyńską.

Po zatwierdzeniu formalności portowych na pokład okretu przybył przedstawiciel polskiej władz bez pieczętowania w towarzystwie konsula Argentyny w Gdyni, oraz lekarza portowego.

Wszyscy przestępcy, deportowani z Argentyny, znajdujący się na pokładzie „Chaco” w liczbie 13-tu, zostali zbadani przez lekarza, który stwierdził, że wszyscy oni są zdrowi.

Kapitan okretu, oficer marynarki wojennej Argentyny, zwrócił się do przedstawicieli polskiej władz bez pieczętowania z prośbą o pozwolenie na wysadzenie na brzeg 9-ciu z spośród znajdujących się na statku deportowanych więźniów, którzy pochodzą z Polski.

Władze polskie przychyliły się do prośby kapitana „Chaco” i dzie więć osób przekazano natychmiast policji polskiej, która osadziła ich tymczasowo w areszcie urzędu śledczego.

Są to: Nikifor Haponowicz z Drohiczyzna, Majer Sosenheim — z Grodna, Szmuel Weiner — Lokacew, pow. Horochów, Salomon Frenkiel — z Warszawy, zamieszkały przy ul. Żelaznej 75, Izaak Birnbaum — Sokółów, pow. Kolbuszowa, Tomasz Szczepanek z Husiatyna, Julian Gringoi — z Łonży, Mikołaj Szymczuk z powiatu prużańskiego, Jan Centylewicz — Holców, pow. Radziejów.

Policja przeprowadzi dochodzenie w sprawie tych 9-ciu deportantów i o ile okaże się, że są oni podejrzanymi o przestępstwa, popelnione w Polsce, będą przekazani odpowiednim władzom śledczym.

W przeciwnym wypadku zostaną odstawieni do miejsca zamieszkania.

### Powitanie ochotników włoskich na dworcu Głównym w Warszawie



Przewodniczący delegacji kombatanów włoskich, poseł Coselschi, w towarzystwie prezesa Sławka dokonuje przeglądu kompanii honorowej Federacji i pocztów sztandarowych związków b. wojskowych na peronie dworca Głównego w Warszawie.

Rzadko-słyszane w Warszawie dźwięki faszystowskiego hymnu „Giovinezza”, rozległy się wczoraj w południe na peronie dworca Głównego, gdy w drzwiach wagonu salonego przybyłego od strony granicy czechosłowackiej stanął w czarnej czapce faszystowskiej i do stosowanym do niej mundurze poseł Eugenio Coselschi, przewodniczący delegacji włoskich ochotników wojennych, przybywających w liczbie 11 z rewizją do legionistów polskich.

znajmiałą salit hymnowi i zebrany przedstawił ciałom polskich kombatanów. Ta sama reka witała szeregi honorowej Federacji i sztandary federacyjne, które ustawiły się na peronie długim sztaurem. Pierwszy witał włoskich towarzyszy broni poczt sztandarowy Zw. Legionistów, przybrany w historycznym mundurze strzelca z roku 1914 i ulana Belin w niebieskim swem czako.

koszulach, obok zaś stały panie z tutejszej kolonii włoskiej, mające przygotowane całe naczeka kwiatów dla swoich bohaterkich rodaków.

A oni szli jeden za drugim wśród zapalera delegacji polskich z podniesionymi w górę rekoma, na okrzyki „E viva Italia!” — odpowiadając uprzednio „E viva Gloriosa Polonia!”

Towarzyszy im z ramienia Zw. Legionistów pułk. Sławek, gen. Galica i mjr. Dziadosz — z ramie-

nia Federacji polskich związków obrońców Ojczyzny gen. Górecki, pułk. Garbuński i pułk. Jakubowski.

W salonie recepcyjnym odbyło się przedstawienie członków zarządu głównego Zw. Legionistów, poczem nastąpił odjazd do hotelu Europejskiego.

W dwie godziny później Wiśniewski złożył wizytę w ambasadzie włoskiej, a następnie przybył na Zamek celem złożenia hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

### Rezultat alarmów

Wniosek o rewizji granic

BEPLIN, 10.5. — Frakcja niemiecka - narodowa zgłosiła w Reichstagu wniosek, wzywający rząd Rzeszy do wystąpienia na forum międzynarodowym z żądaniem rewizji granic wschodnich.

Wniosek powołuje się m. in. na alarmy korespondentów prasy angielskiej o rzekomem zagrożeniu Gdańska ze strony Polski.

Wniosek domaga się kategorycznego przyłączenia Klajpedy do Niemiec.

### Minister Zaleski

jako reprezentant

Prezydenta Rzeczypospolitej

P. Prezydent Rzeczypospolitej polecił ministrowi Augustowi Zaleskiemu udać się do Paryża w celu reprezentowania Go na uroczystościach połączonych z 6. p. Prezydenta Pawła Doumiera.



Rozruchy 8 milionów bezrobotnych grożą Stanom Zjednoczonym

Stany Zjedn. stoja w obliczu niebezpieczeństwa poważnych rozruchów 8-milionowej armii bezrobotnych...

Mac Grady oświadczył, że o ile głód trwać będzie nadal lub wzrośnie, otwarta zostanie droga do rewolucji...

Jakie będziemy mieli tegoroczne żniwa? Stan zasiewów ziemi

Główny Urząd Statystyczny, publikując dane, dotyczące stanu zasiewów wszystkich ziemiopłodów u nas...

Porzeź na Polesiu, w Krakowskim i Kieleckim. W ciągu kwietnia ilość ciepła była naogół niedostateczna dla wegetacji roślinnej...

Zapowiedź końca depresji

Instytut badania koniunktury i cen przeszedł w roku bieżącym na system ogłoszenia obecnej sytuacji gospodarczej co kwartał...

obecnej sytuacji było możliwe jakiegokolwiek przewidywanie. Zważywszy, że w każdej chwili mogą zacząć działać czynniki pogospodarcze...

Zabójca Doumer'a - czekista? Odpowiedź Sowietów na płynące zewsząd podejrzenia

Wczorajsza „Motwa” - warszawskie pismo rosyjskiej emigracji przynosi sensacyjną wiadomość następującej treści:

„Redakcja „Motwy” odwiedził byłby nacelnik sowieckiej służby śledczej; w jednym z miast na południu Rosji...

ła znajduje potwierdzenie w innej wiadomości, która depekuje nam nasz korespondent z Paryża:

PARYŻ, 10.5. Do władz śledczych zgłosił się pewien emigrant i oświadczył, że z fotografii w pismach rozpoznaje Gorgulowa jako niejakiego Czulkowa...

Gorgulow należał do partii komunistycznej. Komisarz Litwinow w instrukcji telegraficznej polecił również, aby ambasador Dowgalewski podkreślił, iż imputowanie zamachu na prezydenta Doumera partii komunistycznej przyczyniło się do znacznego pogorszenia stosunków sowiecko-francuskich...

Sprzedż dżamentu PARYŻ, 9.5. Z dalszych szczegółów, dotyczących osoby Gorgulowa, opublikowanych w prasie paryskiej, wymienić należy: Gorgulow miał w roku 1921 uciec z Rosji...

W Czechostrawacji Gorgulow opowiadał znajomym, iż utrzymuje się ze sprzedaży diamentu, który ofiarowała mu cesarzowa rosyjska. Na jednym z balów Gorgulow pojawił się przebrany za Rasputina i zachowywał się w sposób wywołujący publiczne zgorszenie...

W więzieniu PARYŻ, 9.5. Gorgulow, strażony pilnie przez strażników więziennych, wykazuje wielkie przygnębienie, spowodowane nie tylko stanem moralnym, lecz i fizycznym...

stanem moralnym, lecz i fizycznym, dotychczas bowiem głowa i ręce jego są opuchnięte od uderzeń, zadanych po zamachu przez wzburzoną publiczność.

Głównem jego zajęciem jest zapisywanie całej masy kartek w języku rosyjskim.

PARYŻ, 9.5. Morderca prezydenta Doumera, Gorgulow, został zamknięty w więzieniu La Sante w tej samej celi, w której siedział zabójca przywódcy socjalistycznego Jaurésa w 1914 r.

Cela ta jest przeznaczona dla przestępców, którzy dopuścili się ciężkich zbrodni i jest dniem i nocą strzeżona przez uzbrojonych strażników.

Gorgulow zachowuje się w sam sposób, co podczas śledztwa pierwiastkowego: prawie cały czas mówi modlitwy i robi znak krzyża św., mamrocząc niezrozumiałe słowa i często powtarza: Francja nie spełniła swego obowiązku, musiałem wykonać zamach, aby skłonić Europę do wypowiedzenia wojny Sowietom.

Pozatem Gorgulow powtarza wciąż historię zamordowania swego ojca przez czerwoną gwardię. Adwokat Henry Geraud, który został wyznaczony na obrońcę Gorgulowa, zrzekł się obrony, podając jako motyw przyjazne stosunki swego rodziny z prezydentem Doumerem.

W Polsce stan rynku pieniężnego nie uległ poprawie. Wzrastały jednak wkłady oszczędnościowe, co świadczyłoby o wzroście w szerokiej masach zaufania do stabilizacji stosunków finansowych w kraju.

Miara ostrości obecnego przesilenia w Polsce jest niemal całkowite zawieszenie inwestycji. Dalszy spadek inwestycji nie jest jednak prawdopodobny. Renowacja zużytych urządzeń wytwórczych w zakładach obecnie pracujących, muszą być wykonywane i dlatego raczej należy się spodziewać pewnego wzmożenia ruchu inwestycyjnego.

Widoki wyczerpanego ożywienia, w szczególności w budownictwie, są stosunkowo optymistyczne w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza dla własnego użytku, które stanowią dogodną lokatę dla drobnych kapitałów, a znajduje zachętę w obniżonych kosztach budowy.

Roboty sezonowe dla 1000 ludzi w Łodzi

ŁÓDŹ, 10.5. — Tel. wł. — Uruchomiono na wielką skalę roboty sezonowe.

Wczoraj otrzymano prace 1000 robotników. W przyszłym tygodniu ma być zatrudnionych dalszych 1000.

Magistrat uzyskał na te cele kredyty rządowe. (P).

Pod zwalami węgla 1 górnik zabity, 1 - ranny

KATOWICE, 10.5. W podziemiach kopalni Szybki — Piast w Łędzicach, podczas pracy — oberwał się o przewieszony w górę przewieszony w górę przewieszony w górę...

Drugi zasypany, zarządcem Sobon, przywalony obrzucając się w górę, poniósł śmierć na miejscu.

1500 robotników strajkuje wobec obrzuty zarobków w Łodzi

ŁÓDŹ, 10.5. — Tel. wł. — W związku z wypowiedzeniem umowy w przemyśle włókienniczym niektórzy przemyślowcy w okręgu łódzkim przystąpili już do obrzuty plac.

Na tem te wybuchł strajk i robotnicy porzucili dziś prace w Bełhatowie i mniejszych miasteczkach prowincjonalnych.

Do strajku przystąpiło 1500 robotników. (P)

Falszerze biletów kolejowych przed sądem w Łodzi

ŁÓDŹ, 10.5. — Tel. wł. — Dziś rozpoczął się przed sądem okręgowym proces przeciwko dwóm urzędnikom Orbita, Antoniemu Szwajkowskiemu i Józefowi Mrowcowi, którzy fałszowali 15-to dniowe bilety okrężne.

Pozatem na ławie oskarżonych zasiadli: Izrael Rosen, drukarz, Lejb Brajntszajn, właściciel drukarni, oraz Motel Schwarz, rytmownik, wreszcie Abram Hlman.

W pierwszym dniu maja r. ub. stwierdzono na terenie całej Polski, iż znałabą się w obiegu fałszywe bilety okrężne 15-dniowe. Śledztwo wykazało, że bilety te fabrykowane są na terenie Łodzi...

Wedle brzmienia aktu oskarżenia, odczytanego wczoraj w sądzie, P.P.S. lewica weszła w ciche porozumienie z partią komunistyczną, od której pobierała stałe subwencje miesięczne w wysokości 5.000 zł.

W miły umowy, zawartej między członkami komitetu wykonawczego P.P.S. lewicy, Czuma i Różyckim oraz członkiem centralnego komitetu komunistycznej partii Amsturdamem, komuniści otrzymali prawo zamieszczania swych artykułów na łamach organu „Robotniczy”. Artykuły te były podpisane nie inicjałem „N”.

Prócz stałej pomocy pieniężnej organizacja otrzymywała od komunistów okolicznościowe subwencje, jak: 14 tysięcy złotych na akcję wyborczą w 1928 r., 10 tysięcy dolarów na akcję strajkową w sprawie wólkieniczym i t. d.

Poszczególne pozycje pieniężne są udowodnione zeznaniami zbadanego w śledztwie skarbnika P. P. S. lewicy, który jest powołany do sprawy na świadka.

Najlepiej charakteryzuje rolę P. P. S. lewicy fakt, iż była ona honorowana przez bolszewików, bowiem uciekinierzy czy emigranci polscy, legitymujący się zaświadczeniami P.P.S. lewicy, otrzymywali z punktu posady rządowe w Sowietach.

Proces potrwa 6 dni.

W cichem porozumieniu z komunistami P. P. S. - lewica na

Epizodem procesu przeciw P. P. S. lewicy, który będzie rozpatrywany w Łodzi w związku z odbytym tam kongresem tej organizacji, jest rozpoczęta wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym sprawa przeciw 22 działaczom, oskarżonym o prowadzenie akcji wywrotowej za pieniądze komunistyczne.

Wielki samolot „Horatius”, pełniący służbę na linii Londyn — Paryż, który wyruszył w drogę z lotniska Croydon d. 9 b. m. został uderzony przez piorun w chwili, gdy znajdował się nad Tonbridge. Aparat radiowy samolotu uległ zniszczeniu, szyby w kablinie zostały rozbite, dwa śmigła zaś uszkodzone.

Nikt z pasażerów, ani też załogi nie doznał szwanku. Pilot zawrócił natychmiast i wylądował na lotnisku w Croydon, gdzie pasażerowie przesiadli się na drugi samolot, który odleciał do Paryża.

Smierć awanturnika z ręki napadniętego policjanta

W dzielnicy staromiejskiej Warszawy przy ul. Piwnej 45 policjant zastrzelił wczoraj w obronie własnej znanego awanturnika Władysława Idzika, który rzucił się na niego z siekiera.

Około godz. 1 w poł. ulicy Piwnej przechodził posterunkowy 2 komisarjatu Edward Szybert.

Przed domem nr. 45 policjant ujrzał tłum ludzi.

Okazało się, że Idzik (Piwna 45) wracając pijany do domu, zaczął na ulicy jakąś kobietę niosącą koszyk z jajami, popchnął ją, przewrócił koszyk i zaczął deptać ją.

Na widok policjanta awanturnik wbiegł do bramy i usiłował skryć się w swym mieszkaniu na parterze.

Post. Szybert podążył za Idzikiem chcąc go aresztować. Wówczas awanturnik porwał siekierę i rzucił się z nią na policjanta.

W obronie własnej posterunkowy sięgnął po rewolwer i strzelił do napastnika raniąc go w pierś. Mimo otrzymanej rany, która nie była ciężka, Idzik ponowił atak usiłując ciąć policjanta siekierą w głowę.

Post. Szybert wystrzelił wówczas powtórnie i trafił napastnika w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

W sprawie tego zajścia prowadzone jest dochodzenie.

Na drucie telegraficznym zbliża i zdaleka

W Bukareszcie nastąpiło wczoraj podpisanie nowej konwencji wólkowej państw Małej Ententy.

Bunt marynarzy w Peru na 2 kra żownikach został stłumiony przez łodzie podwodne.

Niezwykłej sily huragan szalał wczoraj nad miejscowością Chambray we Francji, wyrządząc ogromne szkody. Masy ziemi zasypały 10 budynków, 3 domy zostały zniszczone.

Przed konsulem Stanów Zjednoczonych w Nagasaki rzucono wczoraj bombę.

Stan zdrowia premiera W. Brytanii Mac Donalda po operacji oka jest nieopisany.

Rada administracyjna Banku Wypłat Międzynarodowych przedłożyła w 2 miesiące kredyt 90 milionów dolarów dla Banku Rzeszy.

Znana w Polsce lotniczka Amy Johnson zaręczyła się w Londynie z lotnikiem Mollisonem.

Największy sterowiec wojenny „Akron” wpadł w burzę ponad brzegami oceanu Spokojnego.

Prezydent Hindenburg odbył dłuższą naradę z Brüningiem na temat rekonstrukcji rządu.

Samolot uderzony przez piorun Nikt z podróży nie odniósł szwanku

Wielki samolot „Horatius”, pełniący służbę na linii Londyn — Paryż, który wyruszył w drogę z lotniska Croydon d. 9 b. m. został uderzony przez piorun w chwili, gdy znajdował się nad Tonbridge.

Aparat radiowy samolotu uległ zniszczeniu, szyby w kablinie zostały rozbite, dwa śmigła zaś uszkodzone.

Nikt z pasażerów, ani też załogi nie doznał szwanku. Pilot zawrócił natychmiast i wylądował na lotnisku w Croydon, gdzie pasażerowie przesiadli się na drugi samolot, który odleciał do Paryża.

Proszę tu zaczekać, — polecił „goryl”, a sam zniknął za szkarłatną portiera, osłaniającą debowe drzwi. Niebawem wrócił, odchylił portiera i wykonał zapraszający gest ręką. — Numer 15-ty, zechce pani wejść, — rzekł.

Weszła. Stała u progu dość dużego pokoju, musnęła wzrokiem dywany, zaścielające posadzkę, w roku zauważyła garnitur skórzanych „klubowców”, wreszcie jej spojrzenia dotarły do ciężkiego biurka, przy którym ktoś siedział.

Proszę bliżej, Reno Beryl.

Drgnęła na dźwięk swego nazwiska, lecz dodała jej otuchy znajomy głos mówiący: „To on! To przyjaciel potężnego szefa”, pomyślała. Zważ podszedła do biurka i serdecznie uścisknęła dłoń Sternę.

Nie poznałbym pani na ulicy, — zauważył z uśmiechem. — Stuprocentowa brunetka, słowo daję. Nikt by nie wpadł na to, że płeć dni temu miała pani włosy w tycjanowskim odcieniu...

Usiadła w fotelu, stojącym po drugiej stronie biurka i, uszczęśliwiona, iż nareszcie może przed kimś otworzyć duszę, zaczęła opowiadać wydarzenia tych pięciu dni. Najgorsze chwile przeżyła w ową niezapomnianą noc, kiedy Sternę ją odwiedził. Patrol policyjny zatrzymał się przed jej domem.

Byłam przekonana, że przyszli po mnie, — mówiła i wzdygnęła się na wspomnienie tych przekiętych sekund, długich, jak wieczność. — Wtem, słyszę znowu kroki. Oddalały się, cichy...

Wierząc uszom, wyskoczyłam z łóżka i podbiegłam do okna. Wychyliłam się. Omal nie zaczęłam głośno krzyczeć z radości. Policjanci szli dalej.

No tak, — bąknął Stern, zerknąwszy na zegarek, — a nazajutrz odwiedziła pani ciotunia Klaudja. Poleciłam jej to telefonicznie.

Dziękuję panu serdecznie... Klaudja utarbiowała mi włosy, przyniosła moc wiktualów i butelkę koniaku, a potem...

To wszystko wiem, Klaudja złożyła już sprawozdanie... Natomiast chciałbym się dowiedzieć nareszcie, z jakich powodów zastrzeliła pani Bolesława Marsa; właśnie dlatego pani tu wezwałam, — dodał z naciskiem. — Przede wszystkim dlatego!

Rena Beryl spochnurniała odrazu. — Czy to konieczne, proszę pana? — Tak! — odrzekł twardo. — Od tego zależy, czy szef użyczy pani swojej opieki i pomocy.

Ha, skoro tak, — westchnęła... — Musi się pan jednak uzbroić w cierpliwość, mojej historii nie można opowiedzieć w kilkunastu słowach, inaczej nie zdola pan ogarnąć myśla rozmiarów krzywdy, jaką mi wyrządził Bolesław Marsa. A może pan dzisiaj nie ma czasu?

Pół godziny pan wystarczy? — Nie wtem, spróbuję, — odparła Rena Beryl i rozpoczęła swoją opowieść, swoją spowiedź, jak to nazwała.

(D. c. n.)

Władczyni podziemi

Zawróciła do szatni, ale i tam panował ścisły, jakiego nie pamiętano w „Embassy” od dwóch lat, czyli od „złotego okresu”; taki złoty okres przeżywa w Warszawie każdy nowozalożony lokal rozrywkowy...

Podobnie miała się rzecz z „EMBASSY”. Odebrawszy palnę pierwszeństwa niewiele co starszym lokalom, zmienił się po niespełna roku, odrzucając klientów przedwzrostkiem dość szczerą odległością od centrum miasta, i tylko „przedstawieniem specjalnym” zawdzięczał, że nie stał się jeszcze przedsięwzięciem deficytowym.

„Ale „przedstawienie” było dostępne tylko dla „wybranych” i w dni powszednie także zaczynały świecić pustkami.

Niekiedy, jak naprzykład wówczas, gdy apłektarz Szapiro przyprowadził tu swoich trzech koleżków z prowincji, był komplet, lecz częściej zdarzało się, że na 50 łóż wypadło dwadzieścia widzów.

Dzisiaj salony „EMBASSY” zapelnily się gęstociną gości, ku radości i zdumieniu licznej „ty”by lokalu.

— Ten oszczerczy artykuł w „Dniu Warszawskim” więcej zdziałał, niż 50 ogłoszeń na ćwierć strony. — powtarzał raz po raz kierownik dancingu i prawdopodobnie miał słuszność.

Czytelnicy gazet otrząskali się już dawno z bombastycznym tekstem anonsów „EMBASSY”, zobojętniali na nie. Za to artykuł jakiejś cnotliwej damy, ukrywającej się pod pseudonimem „Matrona”, artykuł nazywający „EMBASSY” spelunką, gniazdem rozpusty, wytwornym lupanarem, jaskinią gry, palarnią opium itd., itd., zelektryzował całą Warszawę, i przywrócił w dziesiątki setki bogatych próżniaków, zwanych śmieciarkami towarzystwa.

Skrótnie ubrana kobieta wyczekała się w szatni przeszło pół godziny, zanim ją wreszcie zaprowadzono przed oblicze kierownika dancingu. Ten porozumiał się z kimś telefonicznie, potem skinął na jednego z wyfraczonych lokajów i szeptem dał mu instrukcje.



PO ZAMORDOWANIU PREZYDENTA FRANCJI

# Krwawa lista zamachów politycznych

Potworny i bezsensowny zamach na prezydenta Francji Doumera odbił się żałobnym echem na całym świecie.

Do uczucia żalu z powodu tragicznej śmierci człowieka przylączyło się także uczucie dojmującego niepokoję, wobec wypadków politycznych, jakie czekają świat.

Straszliwe następstwa zamachu w Serajewie, który wywołał najokropniejszą z wojen, nie zostały jeszcze zapomniane.

Ala niema obawy. W rozmaitych ożywionych pod względem politycznym okresach — zdarzały się zamachy na osoby panujące, czy postawione. A tylko niektóre z owych zamachów przyniosły przewroty o znaczeniu historycznym.

Przecież tak niedawno pewien młody Koreańczyk rzucił bombę na defilującą wojska japońskie w Szanghaju, zagrażając tem świeżo zdobytemu pokępowi na Dalekim Wschodzie. Ale na tem się skończyło. Nie rozpoczęto z tego powodu nowych działań wojennych.

Historia ostatnich lat kilkunastu obfituje w zamachy polityczne.

14 kwietnia 1965 zamordowano na przedstawieniu galowym w teatrze waszyngtońskim.

Stanów Abrahama Lincolna. Hiszpański premier Prims Praz

został w grudniu 1870 r. podczas powrotu z korydżów trafiony ośmioma kulami.

2 lipca 1881 roku

Prezydent Stanów Zjednoczonych Abraham Garfield

został zabity przez obłąkanego, który zemścił się za to, że nie otrzymał posady.

24 czerwca 1894 r. anarchista włoski Caserio zabił na otwarciu wystawy w Ljonie

prezydenta Francji Sadi Carnota. 30 lipca 1900 r. Włoch Bresci zastrzelił króla włoskiego Humberta.

W r. 1901 padł od strzału anarchisty prezydent Stanów Zjednoczonych Mac Klnley.

W czerwcu roku 1914 padł w Serajewie

austrjacki następca tronu ks. Franciszek Ferdynand.

22 października 1916 roku austriacki socjalista Adler zastrzelił premiera hr. Stürgkhka.

16 lipca 1918 r. zgładzono w Eka terinburgu całą rodzinę carską z carem Mikołajem II na czele.

W r. 1919 bawarski minister Auer padł ofiarą zamachu.

W r. 1920 zamordowano meksykańskiego prezydenta Carranza.

17 grudnia 1921 roku padł ofiarą potwornego zamachu podczas otwarcia wystawy w Zachęcie Sztuk Pięknych

pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Gabriel Narutowicz.

W tymże roku 1921 dokonano zamachu na premiera hiszpańskiego Dato.

W r. 1928 padł przywódca ludu Kroatów Stefan Radicz.

Długa lista, która zamknął ostatni mordczy strzał, wymierzony w prezydenta Doumera.



Ci, którzy padli ofiarą zamachu politycznego. Pierwszy rząd od lewej ku prawej: Abraham Lincoln, premier austriacki Stürgkh, car Mikolaj II, bawarski minister Auer. Rząd drugi, od lewej: meksykański prezydent Carranza, premier hiszpański Dato, prezydent Narutowicz, i Stefan Radicz.



Żona mordercy prezydenta Doumera Francuzka Anna Maria z domu Geng Gorgulowa.

### SCALENIE PODATKU OD ZAPALEK

Iżby przemysłowo-handlowe otrzymały do zaopiniowania projekt rozporządzenia min. skarbu w sprawie scalenia podatku obrotowego w handlu zapalnikami.

Projekt wyznacza termin scalenia podatku na 1-go lipca r. b. Podatek obejmować będzie wszystkie tazy obrotu, tak, że handel wolny będzie od podatku obrotowego.

Wysokość nowego podatku, wpłacanego bezpośrednio do min. skarbu przez monopol zapalcyczny, wynosić będzie 41,5 złotego od miliona zapalek.

Niestety, jak krąży pogłoski, cena zapalek z tego tytułu nie wzrośnie.

## Grafiomański utwór zabójcy prezydenta Doumera „Syn zakonniczy” — romanś filmowy

Mała, na marnym papierze wydana w Głomaucu niemiecka książeczka.

Na tytułowej okładce portret autora z podpisem dr. Paul Gorgulew i tytuł powieści „Der Nonne Sohn” (Syn zakonniczy), rosyjski romanś filmowy.

Książka ta jest typowym produktem grafiomańskim. Jest to kompilacja rozmaitych reminiscencyj zaczerpniętych z wybitnych powieści rosyjskich, połączona niepomysłową treścią.

Bohaterem powieści jest młody sierota Paweł (ma to być sam autor) wychowany wśród chłopów rosyjskich. Już jako młodzieniec odnajduje on swą zaginioną matkę w habitacie zakonniczy. Potem następuje opis jego przygód i konfliktów miłosnych: bohater waha się pomiędzy cyganką Saszą a studentką Wera. To wahanie rozstrzyga cyganka, zabijając studentkę.

I oto już cała treść owej powieści. Książka ta usiana jest ponadto

wieloma pseudo-filozoficznymi rozważaniami, pozbawionymi wszelkiej treści, modlitwami, wykrzyknikami w rodzaju tego:

„O, Kochany, czysty ideale, czemuż to życie ciebie nie lubi? A przecież ciągle mi towarzyszysz... O duszo moja, jakże cierpiasz...”

Bohater powieści Paweł na krótko przed zamordowaniem jego narzeczonej, wygłasza następującą „modlitwę”:

„Potężny Boże, wielki losie Wszczęświata! Sam będę nosił moje przeznaczenie. Sam je udzwigne!”

Blagam Cię tylko, wzmocnij mi wiarę w Ciebie. Wiara da mi siłę. Wierze, wierze, wierze. I z tą wiarą pójdę dalej.

Co ma się stać, stanie się. Amen!”

Tak wyglądają „duchowe głębie” zbrodniarza, który zgładził prezydenta Francji.

Mętna pseudo-ideologia, fałszywy mistycyzm i bezdenne glupota...

### W LODZI OZYWIENIE

Ostatnie dni zaznaczyły się na łódzkim rynku włókienniczym siłnem ożywieniem.

Do Łodzi coraz liczniej przybywają kupcy prowincjonalni. Dokonywują oni stosunkowo znacznych zakupów. Kupcy ci informują, że składy na prowincji są prawie zupełnie ogołocone z towarów.

Największe obroty notowano w dziale tkanin damskich, wigonowych i zgrzebnych. Lekkie ożywienie wystąpiło również w branży jedwabnej.



Dr. Pawel Gorgulow, morderca prezydenta Francji w kajdanach.



Wielki książę Franz - Ferdynand podczas przejażdżki z małżonką tuż przed zamachem Serajewskim. (Do art. powyżej).

### Co wróżą gwiazdy na dzień 11 maja? Daj lepiej spraw ważniejszych nie załatwiaj



Wprawdzie astrologia nie zna latarku, a wedle starych sentencji człowiek mądry i prawy może zawsze przewidywać los przeciwny — jednakże lepiej załatwić interesy ważniejsze w czasie, gdy wpływy kosmiczne układają się w sposób harmonijny, inaczej bowiem możemy się narazić łatwo na zawody, zwłoki, lub niepotrzebne trudności. Piąć zaś z woda, — przedził będziemy u celu.

Dzień dzisiejszy nie wykazuje dodatkowych wpływów kosmicznych, natomiast rano, w południe i wieczorem — przynosi los dysharmonijny. Wobec tego sprawy ważniejsze lepiej odłożyć na jutro lub pojutrze.

Już wczesne godziny rano mogą nam przynieść jakieś niepokoję nerwowe.

w wydarzenia nieoczekiwane o charakterze niepomyślnym lub zmięny na gorze.

Nie jest to odpowiednia pora do wyruszania w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności, a obietnice dziś uczynione — nie zostaną dotrzymane.

Między godz. 11-tą a 12-tą natomiast możemy być narażeni na niepowodzenia w związku z podróżami, korespondencją, dziennikarstwem, literaturą, lub młodzieżą.

Wieczór zaś, koło godz. 21-ej, przyniesie zwiększoną pobudliwość, skłonność do gniewu, chęć postawienia na swoim, co łatwo może doprowadzić do nieporozumień.

Dziecko dziś urodzone — okaże dużo zdrowego rozsądku ale również i nerwowości, drażliwości i zbyt wielką pobudliwość, na co wychowawcy winni zwrócić uwagę. J. S. D.

Advertisement for the film 'Der Nonne Sohn' by Dr. Paul Gorgulow. It features a portrait of the author and the title of the film.



Dokument, który uwiecznił chwilę zamachu na króla hiszpańskiego Alfonsa w dniu jego wesela. Fotografowi udało się schwycić moment po rzuconiu bomby na ulicy Madryckiej. (Do artykułu powyżej).

### WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

## Szczyt ciekawości

Wszyscy niemal ludzie odznaczają się ciekawością. Jednych prowaździ ona do podróży na księżyc w międzyplanetarnej rakiecie, innych zmusza do podglądania bliźnich

przez dziurkę od klucza. Są tacy, którzy jadąc w środku tramwaju, gdy usłyszą na pomoście awanturę, nie chcą stracić siedzącego miejsca, wołają:

Głośniej tam! Tu nic nie słychać. Człowiek naprawdę ciekawy jeśli nawet biegnie na pociąg, zatrzymuje się, gdy zobaczy klęczących się nieznajomych ludzi. Chwile posucha, potem machnie ręką i zawoła:

— A, do diabła, nie zawracajcie mi głowy! Spóźnię się do pociągu.

Do tej kategorii należy bez wątpienia p. Abram Gitler. Już jest taki, że

nie może wytrzymać, by do każdej rozmowy nie wtrącić swych trzech groszy. Ta cecha charakteru sprawia, że miewa często z tego powodu nieprzyjemne zajęcia.

Tak też było i tym razem. W miły wieczór letni spacerował p. Abram po ogrodzie Krasieńskich, pilnie bacząc z kimby tu pogadać. Nagle nadarza się balczyna okazja,

Dostrzeż w alejce grupkę młodzieńców w wieku poborowym, na tematy polityczne przy pomocy podniesionych głosów, rak i lasek.

P. Abram podchodzi, kłania się grzecznie i pyta:

— Przepraszam się z państwami, czy można wziąć udział w dyskusji?

Towarzystwo niema nic przeciwko temu i ktoś na zachętę dzieli p. Abrama dwukrotnie laską przez głowę. Wkrótce nieporozumienie staje się tak dotkliwie, że p. Abram zmuszony jest torować sobie odwrot przy pomocy noża i rani jednego z rozmówców p. Lejbe Cukierfinkla w twarz. Aresztowano go i w

więziennym stroju stawiono przed sądem grodzkim. Groziły mu straszliwe konsekwencje. Ale ponieważ okazało się, że nóż był zwykłym szczyrzykiem i że poszwankowany za 50 zł zgadza się wyrzucić ze swego serca wszelką urażę do p. Abrama, sąd skazał go jedynie

na cztery tygodnie aresztu. Ofiara ciekawości, wychodząc z sądu pod opieką posterunkowego, mówiła do siebie:

— Ciekawy jestem jak ja go zapłacę te 50 złotych z powodu nię nie zarabiam.

Radio warszawskie program schedule for May 11th, listing various radio programs and their start times.



### Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża

Czerwony Krzyż jest nieodłączną częścią składową ustroju społecznego i w rodzinie państwowej jest tą najstarszą siostrą pełną poświęcenia i miłości, która nietylko niesie pomoc i opiekę bratu żołnierzowi na wojnie, ale i całemu rodzeństwu w biedzie i nędzy podczas kataklizmów.

I aczkolwiek niejednokrotnie słyszmy zdanie, że w czasie wojny dość będzie czasu na popieranie Czerwonego Krzyża, to jednak musimy uprzytomnić społeczeństwu, że praca którą ma spełnić Czerwony Krzyż jest wprost olbrzymią i że myślnie są zdania tych, którzy twierdzą że działalność Czerwonego Krzyża zaczyna się w dniu mobilizacji i kończy w dniu zaprzestania działań wojennych.

Więci takie mogą szerczyć tylko ludzie złej woli, lub nieświadomi, którzy wygłaszając te zdania, paraliżują ofiarność społeczną dla Polskiego Czerwonego Krzyża i szkodzą rozwojowi tej niezbędnej w czasie wojny i podczas pokoju instytucji.

Wojna światowa wykazała jak wielką rolę odegrał Czerwony Krzyż, a jedynym środkiem ochrony przeciw zagrożeniu nam niebezpieczeństwem, jest jaknajbardziej zorganizowane, pogotowia ratunkowe. Państwa doszły do wniosku, że żaden rząd nie da sobie rady bez pomocy całego społeczeństwa na wypadek wojny i w tej myśli organizują u siebie Czerwone Krzyże, otaczając je w czasie pokoju troskliwą opieką i wydawnie wspierając finansowo, cóż mówić o młodej i obciążonej tysiącami naglających potrzeb państwowości naszej?

Realizując częściowo zakres swej pracy już podczas pokoju, Polski Czerwony Krzyż posiada i prowadzi szereg instytucji, do ważniejszych wśród których zaliczyć należy: szpitale w Warszawie na 132, Gnieźnie 100, Równem 40, Białymstoku 32 i Brańsku na 30 łóżek; sanatoria: Żakopanem na 175, Rabce 60, Puszczykowie pod Poznaniem

40 i Lwowie na 39 łóżek, poczynił zaś odnośnie starania i zamierza w najbliższej przyszłości uruchomić jeszcze szpitale, w Białymstoku zaś szpital rozbudować.

Zapisujemy się więc na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

### Zaostrzenie się sytuacji strajkowej

Zapowiedziana na wczoraj konferencja porozumiewawcza w Inspektoracie Pracy przedstawicieli robotników z przemysłowcami nie doszła do skutku, wobec nieprzybycia przedstawicieli przemysłowców.

Wczoraj strajkowało 926 robotników w 19 fabrykach, w 6 fabrykach pracowało 414 robotników.

### Krajoznawcza wycieczka dziennikarska

W dniach 14-16 maja Klub Turystyczny Pracowników Agencji Wschodniej organizuje dziennikarską wycieczkę krajoznawczą do jezior Augustowskich i Druskienik.

Wycieczkowicze w drodze powrotnej zawadzą i o Białystok, gdzie zamierzają spędzić parę godzin w celu obejrzenia zabytków i osobliwości miasta. Wycieczką tą zaopiekował się miejscowy oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Wczoraj w sprawozdaniu z przebiegu Święta Pułkowego w 10 P. Ul. Litewskich zamiast nazwiska p. Dorożyński powinien być p. Dorożyńska z P. B. K. i zamiast por. Siadkowski winno być por. Szadkowski.

### Chochlik drukarski

Wczoraj w sprawozdaniu z przebiegu Święta Pułkowego w 10 P. Ul. Litewskich zamiast nazwiska p. Dorożyński powinien być p. Dorożyńska z P. B. K. i zamiast por. Siadkowski winno być por. Szadkowski.

## Z posiedzenia Miejskiej Rady Szkolnej

W DNIU 9-go MAJA 1932 R.

W dniu 9 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. dyr. Ludwika Zaremby, posiedzenie Miejskiej Rady Szkolnej. Na wstępie uchwalono wysłać podziękowanie b. Prezesowi Rady Szkolnej inż. Burczyńskiemu, który wiele pracował dla dobra szkolnictwa powszechnego.

Poruszono ponownie sprawę budowy szkół, jak wynikało ze sprawozdania będą wybudowane 2 szkoły. Obecnie prowadzone są pertraktacje o nabytciu placów. Zastanawiano się także nad racjonalną opieką lekarską dzieci w szkołach. Zaopiniowano podania kandydatów na kierowników Szkół

Nr. 9 i 11. Następnie wyłoniono komisję w składzie p. dyr. Ludwika Zaremby, ks. pastora T. Zirkwitza, p. Inspektora Szkolnego M. Jureckiego i p. M. Goławskiego, która weźmie udział w opracowaniu wydawnictwa o szkolnictwie powszechnym w Białymstoku za ostatnie 10 lat. W związku z wprowadzeniem

ewidencji powszechnego nauczania wyłoniono organ wykonawczy; który z całą surowością przestrzeżać będzie wypełnianie obowiązku szkolnego przez dzieci w wieku od 7 do 14 lat. W skład Komisji wchodzi: przewodniczący i sekretarz Miejskiej Rady Szkolnej, Inspektor Szkolny i Ławnik Magistratu.

### Glekawa i pouczająca wycieczka

Wycieczka do Grodna i Druskienik, którą organizuje oddział miejscowy Polskiego T-wa Krajoznawczego w czasie Zielonych Świąt jest nadzwyczaj ciekawą a zarazem pouczającą. Uczestnicy wycieczki będą mieli możliwość obejrzenia licznych zabytków grodzieńskich oraz poznać piękne Druskie-

niki—ulubione miejsce wypoczynku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

### Pożar na Nowym Świecie

Dziś około godziny 11-ej w nocy wybuchł groźny pożar przy ul. Nowy-Swiat 4 w dwupiętrowym domu należącym do pp.: Londyńskiego i Żołotowa. Ogień powstał na strychu domu, gdzie mieścił się skład szmat i starych sprzętów.

Zaalarmowane Straże Ogniowe Miejska i BOSO przybyły natychmiast i zajęły się lokalizowaniem ognia, zagrażającego wszystkim mieszkańcom znajdującym się na 2-em piętrze.

Po półtoragodzinnej ciężkiej walce ogień udało się zlokalizować. Dogaszanie szmat trwało do rana. Strop dachu spłonął i zagraża zawałaniem się sufitów na drugim piętrze. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona.

Na miejscu pożaru zauważyliśmy przybyłych: Naczelnika Wydz. Bezp. Urz. Wojew. p. S. Modlińskiego, Starostę Grodzieńskiego p. J. Mieszkowskiego i K-mtda P. P. na miasto kom. Mańkowskiego.

## Wystawa obrazów Czesława Sadowskiego

Zahukane w pracy codziennej społeczeństwo nasze ani się spozostrego, że przybył mu cały nowy szmat widoków.

Tyle się mówi ostatnio o konieczności pobudzenia głodu piękna wśród jaknajszerszych warstw, tyle się peroruje na temat szukania środków, by podnieść chociażby estetykę regionalną—a tu samorzutnie bez jakiegokolwiek poparcia z góry czy z boku, grono artystów miejscowych boryka się w polu naszego widzenia i ostatecznie—należy to z uznaniem podkreślić—dokonywa rzeczy zaiste pięknych.

Kolejna wystawa Stowarzyszenia Plastyków Białostockich (w kawiarni „Lux”) obejmuje

obrazy popularnego na naszym terenie artysty malarza, Czesława Sadowskiego. Ostatnie eksponaty świadczą wymownie o niewyczerpanych możliwościach twórczych tego zdolnego artysty. Opanowana forma kompozycji figurarnych, pogłębiona gama barwna, wreszcie nasycenie powietrzem głębi krajobrazu—oto najistotniejsze cechy ogólne nowych płócien. Jeżeli zaś o wyszczególnienie chodzi, to w pierwszym rzędzie wymienić wypada „Przedmieście”, przykuwające wzrok obserwatora celowym wstrząśnięciem bardzo ciemnych i jasnych odcieni. Konsekwentna gradacja napięcia plamy malarskiej ślicznie się zestrza z przewiewno-

ścią refleksów słonecznych w „Targu”.

Słowem już czas najwyższy, by utrwalić, gdzie trzeba, przeświadczenie, że można być „pro-rokiem nawet we własnej ojczyźnie”...

Białystok jest dłużnikiem Czesława Sadowskiego.

M. W.

### Koncert chóru Dana

Dziś wieczorem w g. 20 m. 15—21 Rozgłośnia M.U.P. w ogrodzie miejskim po odczycie prof. M. Goławskiego o Polskim Czerwonym Krzyżu—nada koncert chóru Dana z Warszawy.

### Teatr „Palace”

Teatr Objazdowy Samorz. Woj. Białostockiego pod dyrykcją Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego

W czwartek 12-go maja b. r. o godz. 8 min. 30 wiecz.

Ostatnia nowość!

### „Poprostu truteń”

Komedja w 3-ach aktach B. Winawera

Szczegóły w afiszach Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 3.30 do nabycia w kasie teatru

### Czytajcie „Dziennik”

### Likwidacja banku w Goniądzu

W dniach 10 i 11 maja odbyło się w Goniądzu zebranie współdziałalców Banku Ludowego, na którym po wysłuchaniu spr-

wozdanja z niezbyt zadawalajacej pracy banku większością 3/4 głosów postanowiono bank zlikwidować.

### „APOLLO” POCZĄTKI: 6<sup>30</sup>, 8<sup>20</sup> i 10<sup>15</sup> w.

Królewska para Kochanków  
**Janet Gaynor i Charles Farrell**  
w połącznym dramacie p. t.  
**„POWRÓT DO ŻYCIA”**  
Reżyserji słynnego RAOULA WALSHA

### „MODERN” DZIŚ poraz ostatni 2 SEANSE o godz. 6, 9 CENY OD 1 ZŁ.

### 2 WSPANIAŁE FILMY

o godz. 6, 9 w. ALEKSANDRA DUMASA (ojca) o godz. 7<sup>45</sup>, 11 NA ŻĄDANIE PUBLICZNOŚCI

### NASZYJNIK KRÓLOWEJ | DR. JEKYLL i MR. HYDE

Dzieje miłosne największej kurtyzany świata Tragedja człowieka o podwójnej duszy.

### Paradoksy polityczne i gospodarcze powojennego świata

Odczyt p. Jana Walewskiego — urządzony staraniem Rady Grodzkiej B.B.W.R.

W ub. sobotę odbył się pod powyższym tytułem w sali Reursy Obywatelskiej w Białymstoku nader interesujący odczyt p. Jana Walewskiego, który zgromadził elitę miejscowego społeczeństwa.

Po zagajeniu odczytu przez prezesa Rady Grodzkiej dyr. Antonowicza—poseł Walewski w blisko godzinny, treściwy i relacjonalny wykład paradyksalność przeżywaną obecnie przez świat sytuacji polityczno-gospodarczej. Na wstępie prelegent zaznaczył, iż pierwszym paradoksem jest fakt istnienia stanu wojny bez wojny. Bolewem zamiast wojny orężnej, z bronią w ręku, świat cały przeżywa głęboki wstrząs gospodarczy, spowodowany następstwami wojny światowej; w tej wojnie gospodarczej wszystkich ze wszystkimi — rolę armat i karabinów maszynowych odgrywają t. zw. ochronne zarządzenia celne, ograniczenia walutowe, międzynarodowa konkurencja handlowa i t. p. Jeśli do tego damy całkowity niemal brak międzynarodowego zaufa-

nia oraz akcję propagandową Niemiec i Sowietów, idącą w kierunku obalenia istniejących traktatów międzynarodowych oraz podważenia ustroju kapitalistycznego — będziemy mieli obraz współczesnego świata, wstrząsanego konwulsjami kryzysu gospodarczego i niepokoju politycznych, szukającego poomacku prób ratunku tam, gdzie go znaleźć nie można. Pokój wersalski nie przyniósł stabilizacji stosunków i lepszych warunków bytowania znekanej ludzkości. W dalszym ciągu istnieje wysięg zbrojeń między państwami; w dalszym ciągu jesteśmy świadkami — jak w sercu Europy — drwiąc sobie ze wszelkich przyjętych zobowiązań, Rzesza Niemiecka, której nie umiano czy nie chciało narzucić i skutecznie przeprowadzić realnych i właściwych warunków powojennych — zbroi się w przyspieszonym tempie, a hasła odwetowe są rezonansem narastającej z powrotem fali militarystyki niemieckiej.

cywilizacji i kultury krew kilku-nastu milionów ludzi — nie pójdzie na marne. Jednym wielkim paradoksem jest Liga Narodów, której celem i zadaniem miało—być pokojowe regulowanie konfliktów międzynarodowych i obrona prawa i porządku, a która to szanowna instytucja żyje dziś jeno papierowym życiem.

Obarczono Ligę Narodów tak wielkimi zadaniami i tak wielką odpowiedzialnością moralną, nie dając jej żadnej egzekutywy. Przypomina ona bardzo strojnego i postawnego policjanta z drewnianą szablą. Ojciec dziecięcia genewskiego zmuszony był przez swoich rodaków do wyjścia własne porzucenie. Zaś inni współtwórcy Paktu Ligi Narodów zrobili z placówki genewskiej teren międzynarodowych intryg, gdzie po staremu królują przedwojenna dyplomacja, usiłująca (każda dla siebie) wyścignąć maksimum korzyści. Paradoksem jest udzielanie rze-komo zbankrutowanym Niemcom miliardowych pożyczek (w sumie 26 miliardów marek!) przez Anglię i Amerykę, by im przyjąć z pomocą w spłacie wojennych długów i reparacji. Za pieniądze te Niemcy znakomicie rozbudowali swój przemysł, stwarzając tem samem groźną konkurencję dla życia gospodarczego tych państw, które Niemcom pieniądze pożyczaly.

Istniejący dziś kryzys w Stanach Zjednoczonych A. P. i Anglii mają te państwa m. in. do zawdzięczenia swym własnym kredytom, nieopatrznie Niemcom udzielanym... Ba! mamy tu do czynienia z jeszcze większym paradoksem. Oto bowiem duża część z otrzymanych od państw Ententy kredytów — Niemcy z kolei pożyczaly (na dobry procent) Sowietom, które z wdzięczności za to zasypywały burżuazyjną Europę i Amerykę swem taniem zbożem i drzewem, na którym były ślady krwi umęczonego robotnika rosyjskiego—oraz zalewają te kraje swą propagandą za ich własne pieniądze.

Oficjalnie się głosi o konieczności walki z zarzą bolszewicką, a równocześnie „cywilizowane” państwa w jakimś zwrotnym wysięgu usiłują z tym zarązonym robić interesy... Paradoksem jest, gdy Ameryka usiłuje odwrócić się plecami od Europy i jej kłopotów sądząc, iż uda się jej samej wyzwolić z szalejącego tamże kryzysu. Dłużnik europejski, przed którym zamknięto rynki amerykańskie, będzie coraz bardziej ubożał, a konsument europejski coraz mniej będzie mógł kupować od producenta amerykańskiego, co z kolei kryzys w ojczyźnie dolara będzie pogłębiało. Nie może Ameryka domagać się spłaty swych wierzy-

telności ze strony Anglii i Francji, gdy równocześnie nie zmusza się Niemiec do spłat reparacyjnych na rzecz tych państw.

Nie można się upierać przy powojennych cenach produkcji, gdy życie idzie w kierunku nawrotu do cen przedwojennych. Paradoksem jest gromadzenie złota dla złota, które nie może i nie powinno być martwem. W ciągu ostatniego roku Francja stała się „bankierem” świata, gromadząc u siebie największe zapasy złota, a równocześnie w tym roku liczba bezrobotnych wzrosła z kilkudziesięciu tysięcy do z górą miliona. Kapitał francuski (a z nim i inne) musi zrozumieć, iż nie wystarczy siedzieć na złocie, lecz trzeba to złoto uaktywnić, trzeba nam nadać twórczy pęd, trzeba z nim pójść do reszty zubożalej Europy, aby jej pomóc w godziwy sposób w odbudowie gospodarczej.

Paradoksem jest nagromadzenie olbrzymich zapasów produkcji, obok których przechodzą miliony głodnych. A wreszcie najbardziej krwawym paradoksem jest zjawisko, iż tu i ówdzie zaczynają się podnosić głowy, które mówią, że jedynie nowa wojna byłaby w stanie światła ocalić z klęski kryzysu!

Na tem tle prelegent omówił zkołej sytuację Polski. Pos.

Walewski dowodził, że Krajinasz znajduje się w szczęśliwszych warunkach aniżeli inne państwa. Warunki te pozwolą nam prędzej i skuteczniej zwalczyć objawy kryzysu. Patriotyzm ludności, prymitywizm naszej gospodarki narodowej, olbrzymie możliwości inwestycyjne oraz ostrożna i przewidująca polityka rządów Marszałka Piłsudskiego, które kosztem wielkich ofiar i wysiłków nas wszystkich nie pozwalają naruszyć dwóch najważniejszych filarów życia gospodarczego, t. j. równowagi budżetowej i stabilizacji złotego — dają nam gwarancje przetrzymania dzisiejszych ciężkich czasów.

Polityka gospodarcza rządu napawa społeczeństwo zaufaniem. Stąd pochodzi ten spokój, jakiego w Polsce jesteśmy świadkami, w przeciwieństwie do katastrofalnych wstrząsów w starych i o wiele silniejszych organizacjach państwowych jak Niemcy, Anglia i Stany Zjedn. A. P.

Apelem o jaknajwiększą wewnętrzną stabilizację umysłową w służbie dla Państwa i solidarne poparcie wysiłków rządu —prelegent zakończył swój odczyt, którego wysłuchano z niesłabnącym zainteresowaniem. Po odczycie odbyła się dyskusja, w której pos. Walewski udzielał na odnośne pytania dodatkowych wyjaśnień.